



Stołeczny Magazyn **POLICYJNY**

ISSN 1731-4550

sierpień 2013

www.magazyn.policja.waw.pl



Ćwiczą, by sprawnie działać



ŚWIĘTO POLICJI 2013



foto Marek Krupa, Karina Pohoska, Krzysztof Chwała



Twoje bezpieczeństwo...

Spoleczna Fundacja Bezpieczeństwa Obywateli
organizacja non-profit



Spis treści

AKTUALNOŚCI

- 4 Święto Policji - uroczystość nadania sztandaru KPP w Nowym Dworze Mazowieckim
- 5 Stołeczne obchody Święta Policji
- 6 Uroczyste ślubowanie na Pl. Zamkowym
- 6 „Policjant, który mi pomógł”
 - tytuł, który niełatwo zdobyć
- 6 Zmiany w kadrze
- 7 Ceremoniał policyjny w praktyce
 - policjant „na galowo” cz. 2
- 8 Tak to się zaczęło

Z ŻYCIA GARNIZONU

- 9 Pomaga innym, 13 razy uratował ludzkie życie, czy coś więcej trzeba mówić?
- 9 Zespół Antykonfliktowy Policji
- 10 Ćwiczą, by sprawnie działać
- 11 Wielokulturowość w praktyce, mentalność i kultura ormiańska
- 11 Praktyczny poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych

PRAWO

- 12 Co nowego w prawie?
- 13 Warto wiedzieć

PO SŁUŻBIE

- 14 Od poezji do fotografii
- 15 Koło PTTK nr 8 Klub Górski „Orły” przy Komendzie Stołecznej Policji
- 15 A może do teatru?

PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE

- 16 W nieznanie

ROZRYWKA

- 18 Czy wiesz, że ...
- 18 Policyjna krzyżówka

Okładka - foto kom. Andrzej Browarek

Cytat miesiąca
Wiedza jest skarbem,
a praktyka jest
kluczem do niego.

Feliks Feldheim

Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik

Adres redakcji:

ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl

Telefon: (22) 603-38-40; (22) 603-38-41

Redaktor naczelny:

kom. Anna Kędzierzawska

e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl

ISSN 1731-4550



Współwydawca:

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie,
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111,
12-100 Szczytno



Od redaktora naczelnego

Szanowni Policjanci i Pracownicy Policji

Uroczyste obchody 94. rocznicy powstania Policji za nami. Najważniejszymi wydarzeniami stołecznego Święta Policji było nadanie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim oraz uroczystości mianowania na wyższe stopnie oficerskie i wręczania medali dla policjantów i pracowników naszego garnizonu. Zachęcamy do zapoznania się z relacją ze stołecznych obchodów.

W bieżącym numerze polecamy również kolejny artykuł z cyklu poświęconego policyjnemu ceremoniałowi. Z pewnością wielu policjantów z zainteresowaniem przeczyta też artykuł na temat ćwiczeń przeprowadzonych z udziałem Wydziału Realizacyjnego KSP. W ramach cyklu „Warto wiedzieć” z kolei publikujemy tekst opracowany w Wydziale Kadr o nowych uregulowaniach pracowniczych związanych z rodzicielstwem.

Czytelnikom sierpniowego numeru, zainteresowanym kulisami prac nad Stołecznym Magazynem Policyjnym, polecamy uwagę wspomnienia Piotra Maciejzaka, byłego redaktora naczelnego miesięcznika, a tych, którzy w najbliższym czasie planują wycieczkę, zachęcamy do przeczytania relacji z podróży po Bośni, Hercegowinie i Czarnogórze. Może będzie to dla nich doskonała inspiracja.



Redaktor Naczelny
kom. Anna Kędzierzawska

Mamy już 20 lat! Z ARCHIWUM SMP



„Gdzie jesteś? Co robisz?” - wywołana w ten sposób załoga radiowozu już wie, że za chwilę spotka się z kontrolnym. Będzie poddana szczegółowemu sprawdzeniu. Wyposażenia, sprawność auta, a także wyników. Po co? (...) Dla bezpieczeństwa, mobilizacji i poprawy efektywności pracy. Dla policjantów wątpliwa przyjemność, ale konieczność. Kontrolny nie musi być jednak postrzegany jako zło konieczne. Kiedy? Jeżeli uzasadnia swoje zastrzeżenia, a przede wszystkim jest pomocny. Wyjaśnia, informuje, doradza – jednym słowem – jest partnerem, na którego wiedzę i doświadczenie można liczyć.”

(SMP Nr 1/2008)

„Stres, niepewność, euforia z udanej realizacji. Brak czasu dla bliskich, to koszty tej służby. Jednak „siła”, która kieruje instytucją jest tak magnetyczna, że rezygnuje się z rzeczy najważniejszych: miłości, starych przyjaciół, azyłu codzienności. Pracę w Policji zacząłem jako młody chłopak, dopiero wchodzący w życie. Niezmanierowany, grzeczny, zawsze uśmiechnięty, pokorny wobec życia. Do tej instytucji trafiłem z wyboru. (...) Czasami zastanawiam się, czy dobrze zrobiłem, że poświęcałem tyle czasu pracy. Jak ktoś oddaje część siebie, to powinien przecież liczyć na coś więcej. Może jednak dostałem coś w zamian, coś, czego nikt mi nie odbierze. Tę adrenalinę, sukces w sprawach nie zawsze zauważalny – wspólne tematy, które są poruszane tylko w pracy...”

(SMP Nr 2/2008)



„Okaleczenia, tortury, wielokrotne gwałty, seks zbiorowy lub ze zwierzętami, to nieliczne przykłady scen z kilkuletnimi dziećmi, wykorzystywanymi seksualnie do celów komercyjnych. W Polsce brakuje systemu, który monitorowałby przestrzeganie praw dzieci oraz instytucji prowadzącej rejestr tych wykorzystywanych i należących do tzw. grup ryzyka. Istnieje jedynie system reagowania na ich krzywdę, polegający na uruchomieniu procedur policyjnych i sądowych, ale już po fakcie...”

(SMP Nr 3/2008)

„Każdą służbą na Śródmieściu, to ostra jazda. Nie ma dwóch takich samych. Tu wszystko się zmienia z godziny na godzinę. Towarzyszmy tej samej załodze patrolowej, na drugiej i nocej zmianie. Witaj zwariowana Jedynko! (...) Tego dnia rozpoczynam swoją „służbę” z dwoma policjantami z ogniwa patrolowo-wywiadowczego KRP I. Obydwaj są wysocy i dobrze zbudowani. W swoich „moraczach” i taktycznych kamizelkach wyglądają rzeczywiście groźnie. Są jednak mili i kontaktowi. W drodze do radiowozu z uśmiechem opowiadają o codziennych zawodowych sprawach. Stwarzają wrażenie bardzo zgranego zespołu. W ich towarzystwie jest wesoło i bezpiecznie”.

(SMP Nr 6/2008)



W rocznicę uchwalenia ustawy o Policji Państwowej z 1919 roku policjanci obchodzą swoje święto. W tym roku oficjalne uroczystości w garnizonie warszawskim rozpoczęły wyjątkowe dla każdej jednostki wydarzenie – wręczenie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim. Sztandar to symbol najwyższych wartości: honoru i męstwa. Wyraża on też zaufanie mieszkańców do policjantów, którzy służą i dbają o ich bezpieczeństwo. W uroczystościach wzięli m. in. udział: Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Mirosław Schossler, Wicewojewoda Mazowiecki Dariusz Piątek oraz Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Dariusz Działo, a także przedstawiciele władz samorządowych oraz instytucji, które na co dzień współpracują z Policją.



Uroczystości zainaugurowała msza święta, która w intencji policjantów i pracowników stołecznej Policji odprawiona została w Kościele Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Michała Archanioła.

Następnie, w asyście Kompanii Honorowej Komendy Stołecznej Policji oraz Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, wszyscy zebrani przemarszerowali ulicami miasta do Parku Miejskiego im. Józefa Wybickiego, gdzie o 12.00 rozpoczęła się uroczystość nadania sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim.

Wygląd sztandaru regulowany jest przez Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych



Święto Policji

– uroczystość nadania sztandaru KPP w Nowym Dworze Mazowieckim

i Administracji z dnia 21 października 1999 r. w sprawie wzoru i trybu nadawania sztandaru jednostkom organizacyjnym Policji. Sztandar został ufundowany przez Społeczny Komitet, który ukonstytuował się 26 listopada 2012 roku. Zrzeszał on m.in. przedstawiciele samorządów lokalnych na czele z przewodniczącym Krzysztofem Kapustą – Starostą Nowodworskim.

Po złożonym przez dowódcę uroczystości meldunku o gotowości do nadania sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim, komendant powiatowy nadkom. Marek Ujazda powitał zebranych gości wśród których byli m. in. parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, Policji, duchowieństwa, władz samorządowych powiatu, miasta i gmin, straży pożarnej, żandarmerii wojskowej, służby więziennej, kierownicy współpracujących z Policją instytucji oraz mieszkańcy Nowego Dworu Mazowieckiego.

Następnie odczytany został akt wręczenia sztandaru komendzie powiatowej policji. Po ceremonii wbicia gwoździ odbyło się poświęcenie sztandaru, po czym nastąpiło jego uroczyste przekazanie komendantowi powiatowemu, który po prezentacji przekazał sztandar pocztowi sztandarowemu.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Starosta Nowodworski Krzysztof Kapusta powiedział, że sztandar dla nowodworskich policjantów to ważny symbol uznania mieszkańców powiatu dla ich wzorowej służby, a także świadectwo więzi społecznych między mieszkańcami a funkcjonariuszami.

Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Dariusz Działo podkreślił natomiast, że nadany nowodworskiej komendzie sztandar jest symbolem akceptacji społeczeństwa dla działań Policji. Podziękował darczyńcom, członkom Komitetu oraz

wszystkim, którzy okazali wsparcie przy realizacji tego przedsięwzięcia oraz przypomniał, że służba w Policji to przede wszystkim służba społeczeństwu, które oczekuje od nas profesjonalizmu, uczciwości i rzetelności. Na zakończenie swojego wystąpienia zapewnił, że Policja dołoży wszelkich starań, by nie zawieść pokładanego w niej zaufania.



Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Mirosław Schossler w swoim przemówieniu podkreślił natomiast, że sztandar to godność, która nie może być naruszana i honor, który zawsze powinien być obecny na policyjnych mundurach.

Podczas uroczystego apelu miało również miejsce wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych oraz mianowanie na wyższe stopnie służbowe funkcjonariuszy Komendy Powia-



towej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim. Uehonorowani zostali także cywile spoza naszej formacji – brązowy medal „Za Zasługi dla Policji” otrzymała Emilia Krystek Prokurator Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim.

Komendant Powiatowy Policji w Nowym Dworze Mazowieckim nadkom. Marek Ujazda uehonorowany został przez Państwową Straż Pożarną złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Oficjalne uroczystości związane z wręczeniem sztandaru to nie wszystko, co działo się na terenie Parku Miejskiego. Zgromadzeni goście mogli również obejrzeć defiladę oraz wysłuchać koncertu w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Nowodworscy policjanci przygotowali także dla mieszkańców liczne atrakcje w postaci m. in. pokazu służbowego sprzętu. Najmłodszy mogli wziąć udział w licznych konkursach dotyczących bezpieczeństwa.

Agnieszka Włodarska
foto Zespół Prasowy KSP

Warszawscy funkcjonariusze uroczście obchodzili 19 lipca swoje święto. Obchody odbyły się przed budynkiem Komendy Stołecznej Policji. Podczas uroczystości wręczone zostały odznaczenia i wyróżnienia dla zasłużonych policjantów. Funkcjonariusze odebrali również akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.



W uroczystościach udział wzięło kierownictwo Policji, samorządowcy, przedstawiciele służb mundurowych, sądu, prokuratury oraz przyjaciele policji.

Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Dariusz Działo, jako gospodarz uroczystego apelu z okazji Święta Policji, przywitał wszystkich zebranych. W swoim wystąpieniu podkreślił wyjątkowość służby w Policji odczytując fragment przysięgi, jaką wypowiada każdy policjant wstępujący do służby. Zwrócił też uwagę na szczególną misję policjantów, którzy realizują ją nie tylko w jed-



nostkach w kraju, ale i za granicą współpracując z policjantami z innych państw. Przypomniał, że



Stołeczne obchody Święta Policji

to, co łączy wszystkich funkcjonariuszy, to służba na rzecz społeczeństwa. Podziękował policjantom i policjantom za ich rzetelną, ofiarną służbę oraz za trud i oddanie, które są godne najwyższego szacunku. Swoje słowa skierował też do pracowników Policji dziękując im za ciężką pracę, która przyczynia się do wzrostu szacunku dla Policji wśród mieszkańców Warszawy. Na zakończenie zwrócił się do samorządowców dziękując im za przychyłość i wspieranie policyjnych działań. Wszystkim życzył spełnienia zawodowych planów i zamierzeń.

Podczas obchodów Brązowym Medalem „Za



Długoletnią Służbę” odznaczony został kom. Jędrzej Belz - Zastępca Naczelnika Wydziału Realizacyjnego KSP. 42 policjantów odebrało nominacje na wyższe stopnie policyjne. Dyplomami, za osiągnięcia w służbie i osobisty wkład w bezpieczeństwo, od Prezydent m. st. Warszawy, wyróżnionych zostało ośmiu mundurowych.

Podczas uroczystości odczytany został rozkaz o mianowaniu na stopień inspektora I Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji Roberta Szydło.

Komendant Główny Policji na stanowisko Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji mianował insp. Dariusza Pergoła.

W trakcie apelu odczytano także rozkazy personalne o awansach na stanowiska kierownicze w garnizonie stołecznym.

Komendant Główny Policji nadinsp. Marek Działo w swoim wystąpieniu pogratulował wszystkim wyróżnionym i mianowanym. Podkreślił, że ta uroczystość to ważny dowód uznania dla pracy policjantów. Po-



dziękował też rodzinom i najbliższym funkcjonariuszy – bez ich cierpliwości, miłości i zrozumienia nie mogliby realizować swoich zadań.

Wicewojewoda Mazowiecki Dariusz Piątek odczytał życzenia Wojewody Mazowieckiego z okazji Święta Policji. Przypomniał, że święto to dobry czas, by oddać honor policjantom, którzy zginęli na służbie. To też okazja, by wyrazić uznanie za sprawność działań funkcjonariuszy, dzięki którym mieszkańcy Mazowsza czują się bezpiecznie. Potwierdzają to nie tylko wyniki sondażowe, ale także tegoroczne debaty.

Jacek Wojciechowicz – Zastępca Prezydenta



m. st. Warszawy - wyraził z kolei słowa uznania dla Policji jako nowoczesnej formacji cieszącej się najwyższym uznaniem nie tylko władz Warszawy, ale zyskującej coraz większe uznanie w społeczeństwie. Podkreślił, że stołeczna Policja znakomicie wykonuje swoje codzienne zadania dając tym samym poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom.

Kierownictwo Policji, wraz z zaproszonymi gośćmi, oddało hołd przed Tablicą Pamięci oficerom i podoficerom Policji Państwowej II Rzeczypospolitej – Cichociemnym – Żołnierzom Armii Krajowej. Uroczystości zakończyła defilada Kompanii Reprezentacyjnej Policji oraz stołecznej Orkiestry.

Odnaczonym i mianowanym na wyższe stopnie gratulujemy!

Agnieszka Włodarska
foto Dominik Mikołajczyk

Warszawska policja wzmocniła swoje szeregi o 120 nowo przyjętych policjantów. Wyjątkowa uroczystość odbyła się na Pl. Zamkowym w Warszawie podczas ogólnopolskich obchodów Święta Policji. Treść roty funkcjonariusze powtarzali za szefem stołecznej Policji – nadinsp. Dariuszem Działo.



Uroczyste ślubowanie na Pl. Zamkowym

Uroczystościom na warszawskiej starówce towarzyszyła wyjątkowa oprawa. Ślubowanie na Pl. Zamkowym połączone z wręczeniem odznaczeń zasłużonym funkcjonariuszom, było częścią zorganizowanych przez Komendę Główną Policji obchodów 94 rocznicy powstania Policji Państwowej. Nowo przyjęci policjanci ślubowali „służyć wiernie narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polski porządek prawny, strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia”.

Po zdobyciu podstawowej wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych, zasilą oni szeregi macierzystych jednostek stołecznego garnizonu. Większość z nich wesprze szereg Oddziału Prewencji Policji w Warszawie, gdzie będą służyć w patrolach policyjnych i przy zabezpieczaniu dużych imprez.

Agnieszka Włodarska

foto Marek Krupa



Konkurs „Policjant, który mi pomógł” - organizowany przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” – ma m.in. na celu promowanie policjantów podejmujących wzorowe działania i osobiście zaangażowanych w pomoc osobom krzywdzonym, narażonym na przemoc w rodzinie. Zgłoszenia do konkursu wysyłają osoby, którym mundurowi pomogli. Sami zainteresowani często do końca nie wiedzą, kto i za co w ten sposób chce im powiedzieć: „dziękuję za pomoc”. W tym roku wśród ponad stu funkcjonariuszy z całego kraju, których zgłoszono do VI edycji konkursu, znalazło się 5 funkcjonariuszy stołecznego garnizonu.

Kandydatów do konkursu mają prawo zgłaszać osoby prywatne, organizacje społeczne oraz różne instytucje. W tym roku wśród ponad stu funkcjonariuszy z całej Polski znaleźli się również przedstawiciele garnizonu warszawskiego:

- **st. sierż. Andrzej Bański** KRP Warszawa VI

„Policjant, który mi pomógł” - tytuł, który niełatwo zdobyć

- **mł. asp. Marcin Jasiński** KRP Warszawa II
- **mł. asp. Sebastian Kawka** KP Ożarów
- **mł. asp. Marcin Krawczyk** KPP Otwock
- **st. sierż. Angelika Siulińska** KP Łomianki

Cała piątka została w ten sposób doceniona przez osoby, które chciały im podziękować za pomoc i troskę okazaną im w trudnych dla nich momentach. W każdym z tych przypadków reakcja policjantów na przemoc domową była, według zgłaszających, początkiem końca ich dramatów rozgrywających się w „zaczysku” czterech ścian. W ten sposób zgłaszający chcieli docenić funkcjonariuszy za ich profesjonalizm i zaangażowanie. Często to właśnie ci ostatni motywowali ofiary przemocy do dalszych działań, wskazywali możliwe drogi rozwiązania problemów, pomagali przejść przez trudne i zawiłe ścieżki prawne. Wszyscy policjanci zgłoszeni do konkursu nie tylko potrafili znaleźć wyjście z nawet najtrudniejszych sytuacji, ale również udzielić psychicznego wsparcia ofiarom przemocy.

Chociaż wśród laureatów tegorocznej edycji konkursu, których poznaliśmy podczas obchodów Święta Policji w Warszawie, nie znalazł się żaden ze stołecznych funkcjonariuszy, to jak zgodnie podkreślają wszyscy, których nazwiska znalazły się wśród docenionej setki – najważniejszy jest człowiek, któremu udało się pomóc.

W VI edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł” laureatami zostali:

- **st. sierż. Anna Dulemba** – dzielnicowa w Komisariacie Policji w Suchedniowie
- **st. sierż. Krystian Szylko** – dyżurny w Komisariacie Policji w Lubsku
- **asp. Dariusz Szczepaniak** – dzielnicowy Rewiru Dzielnicowych II Wydziału Prewencji III Komisariatu Policji w Łodzi
- **sierż. szt. Marcin Horbik** – dzielnicowy w Komisariacie Policji w Żmigrodzie
- **st. sierż. Damian Cieciewicz** – dzielnicowy w Komendzie Powiatowej Policji w Szczecinku.

Agnieszka Włodarska

Zmiany w kadrze

- Z dniem 1 lipca został mianowany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału do spraw zwalczania przestępczości pseudokibiców KSP **podkom. Bernard Trzyna**, dotychczas pełniący obowiązki zastępcy naczelnika.
- Tego samego dnia na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału doskonalenia zawodowego KSP mianowany został **mł. insp. Sławomir Cisowski**.
- Zmiany miały też miejsce w komendach na Mokotowie i Pradze Północ. Z dniem 17 lipca **insp. Sylwester Sawicki**, dotychczasowy komendant rejonowy Policji Warszawa II, został przeniesiony do dyspozycji Komendanta Stołecznego Policji. Nowym komendantem na Mokotowie został **mł. insp. Piotr Owsiewski**, dotychczasowy komendant rejonowy Policji Warszawa VI. Z kolei obowiązki komendanta rejonowego na Pradze Północ powierzono **podinsp. Piotrowi Berentowi**, I zastępcy komendanta rejonowego tej jednostki.
- Z dniem 19 lipca mianowano na stanowisko naczelnika wydziału prewencji **mł. insp. Piotra Idzikowskiego**, na stanowisko zastępcy komendanta rejonowego Policji Warszawa II powołano **podinsp. Krzysztofa Króla**, na stanowisko zastępcy komendanta komisariatu rzeczniczego Policji mianowano **podinsp. Bogusława Siedlackiego**, a na stanowisko naczelnika wydziału teleinformatyki KSP - **kom. Mariusza Galarde**.

oprac. kom. Anna Kędzierzawska

Ceremoniał policyjny w praktyce

- policjant „na galowo” cz. 2

W ubiegłym roku w życie wszedł nowy „Ceremoniał Policyjny”. Określa on i porządkuje zasady zachowania policjantów oraz pracowników Policji podczas uroczystości państwowych, policyjnych i patriotyczno-religijnych. Ceremoniał powstał w celu kultywowania policyjnych tradycji, integrowania środowiska oraz kształtowania pozytywnego wizerunku Policji w społeczeństwie. Na stronach SMP postaramy się Państwu przybliżyć zasady, jakie w nim obowiązują. W bieżącym numerze ponownie przyjrzymy się, jak powinien wyglądać policjant „na galowo”.

Krawat noszą zarówno policjanci, jak i policjantki. Wiąże się go podwójnym węzłem, który powinien ściśle przylegać do kołnierzyka koszuli. Krawat mundurowy nie powinien posiadać żadnych aplikacji.

RADA PRAKTYCZNA

Dopuszcza się noszenie gładkiej srebrnej spinki, spinającej krawat z koszulą na wysokości górnej krawędzi kieszonek koszuli. Do umundurowania wyjściowego i wyjściowego ze sznurem galowym mogą być również stosowane spinki do mankietów w kolorze srebrnym, bez ozdób.



Najszersza część krawata powinna sięgać górnej krawędzi sprzączki pasa głównego.

Policjantki noszą spódnicę w kolorze ciemnogrnatowym, prostą, bez rozcięcia. Dolna krawędź spódnicy powinna sięgać między 5 cm powyżej kolan a 5 cm poniżej kolan. Policjant i policjantka występujący w koszuli wyjściowej z krótkim rękawem, odpowiednio do spodni lub spódnicy, noszą pas główny zgodny z obowiązującymi przepisami. Pasa głównego nie nosi się podczas występowania w kurtce wyjściowej.



RADA PRAKTYCZNA

Dla lepszego ułożenia pasa głównego na spódnicy można doszyć podtrzymywacze, tzw. szlufki.

Spodnie wyjściowe są w kolorze ciemnogrnatowym, bez mankietów. Dolne krawędzie nogawek powinny sięgać z tyłu 2–2,5 cm powyżej obcasa. Spodnie na tych samych zasadach nosi policjantka.

Policjanci i policjantki mogą nosić wyłącznie buty w kolorze czarnym, z klasycznym, lekko zaokrąglonym czubkiem, bez ozdób, wytłoczeń ani dziurkowania.



Półbuty męskie wyjściowe są z przodu sznurowane. Półbuty damskie wyjściowe są bez zapięcia, obcas typu słupki powinien mieć od 5 do 7 cm.

Niedopuszczalne jest obuwie z odkrytymi piętami lub palcami.

W okresie zimowym do munduru wyjściowego policjanci noszą trzewiki (botki) ocieplane z cholewkami okrywającymi kostki nóg, zapinane na zamek błyskawiczny umieszczony w bokach cholewek, od wewnętrznej strony. Policjantki noszą trzewiki (botki) ocieplane damskie, na obcasie typu słupki o wysokości 5 do 7 cm, zapinane na zamek błyskawiczny umieszczony w bokach cholewek od wewnętrznej strony. Długość cholewek powinna sięgać maksymalnie pod kolano.

Skarpety noszone przez policjanta do ubioru wyjściowego również powinny być czarne oraz sięgać do połowy łydki, tak by przy siadaniu całkowicie zasłaniały nogę. Kobiety do munduru noszą wyłącznie beżowe rajstopy.

Płaszcz całoroczny nosi się do ubioru wyjściowego bez sznura galowego.

Zezwala się na noszenie płaszcza wyjściowego całorocznego do umundurowania wyjściowego ze sznurem galowym tylko na czas dojazdu (dojścia) do miejsca uroczystości. Długość płaszcza zależna jest od wzrostu, przy czym odległość od jego dolnej krawędzi do ziemi powinna wynosić 42–52 cm. Rękawy płaszcza powinny zakrywać rękawy kurtki. Kłamra po zapięciu paska powinna znajdować się na wysokości linii guzików płaszcza.

Powyższe informacje pochodzą z wydanej przez Komendę Główną Policji publikacji „Ceremoniał Policyjny w praktyce” oraz z prezentacji, przygotowanej przez mł. insp. Annę Kuźnię z Gabinetu Komendanta Głównego Policji, która wykorzystywana jest podczas kursu doskonalenia w zakresie organizacji uroczystości o charakterze ceremonialnym realizowanym przez zespół powołany decyzją nr 78 Komendanta Głównego Policji z dn. 11 marca 2012 r.

zebrała Agnieszka Włodarska





STOLECZNY

MAGAZYN POLICYJNY

BIULETYN WEWNĘTRZNY KSP

20 lat minęło, jak jeden dzień

Tak to się zaczęło - rozmowa z asp. Piotrem Maciejczakiem, byłym redaktorem naczelnym miesięcznika „Stoleczny Magazyn Policyjny”

Piotrze, wszystko należy rozpoczynać od początku, dlatego też pierwsze pytanie musi brzmieć – jak to się zaczęło?

Zaczął się oczywiście od pomysłu ówczesnego kierownictwa komendy. Był rok 2003, wprowadzano właśnie pierwsze standardy ISO. Wzorem wielu firm i organizacji postanowiono stworzyć wewnętrzne czasopismo środowiskowe, które poprawiłoby – jak to wówczas określano – „kanały komunikacji wewnętrznej”, czyli służyło wymianie informacji między pracownikami a kierownictwem. Byłem wtedy etatowym dziennikarzem „Gazety Policyjnej” i – z uwagi na wcześniejszą współpracę z KSP – otrzymałem propozycję stworzenia miesięcznika ilustrowanego dla policjantów i pracowników garnizonu stołecznego, wspólnie z doskonałym dziennikarzem Jackiem Świdzińskim, który objął funkcję zastępcy redaktora naczelnego. Ponieważ obaj mieliśmy już spory bagaż doświadczeń w tym zawodzie, to stworzenie założeń czasopisma nie zajęło wiele czasu. Wciągnęliśmy do współpracy operatora DTP, który zaprojektował atrakcyjną szatę graficzną i zorganizowaliśmy przetarg na drukarnię. Sam tytuł – używany wcześniej przez wewnętrzny biuletyn KSP – został oficjalnie zarejestrowany i otrzymał numer ISSN. Od samego początku było dla nas jasne, że SMP musi być czasopismem traktującym przede wszystkim o tym, co dzieje się w stołecznej Policji i pokazującym nie tylko jej pracę, lecz także ludzi, którzy dotychczas anonimowo stali za jej licznymi sukcesami. Staraliśmy się także odpowiadać na pytania Czytelników i w miarę możliwości podejmować zgłoszone przez nich tematy.

Mija właśnie dziesięć lat od tamtych wydarzeń. W technologiach cyfrowych to szmat czasu, chciałabym więc zapytać, jak wówczas wyglądał skład i redagowanie gazety?

Przede wszystkim zdobywanie informacji

wymagało zdecydowanie więcej mobilności i zachodu. Dziś wiele rzeczy można znaleźć w internecie, nie wstając od biurka. Wtedy podstawowym źródłem informacji były zasoby biblioteczne i bezpośrednie rozmowy z ludźmi, a także przepisywanie dostępnych jedynie w wersji papierowej materiałów. To pochłaniało masę czasu, ale do dzisiaj odruchowo wolę pisać każde pismo od początku, po swojemu, niż szukać możliwości zrobienia operacji „kopiuj – wklej”, popularnej wśród młodego pokolenia. Kolejnym elementem „z lamusa” było wywoływanie zdjęć i samo przygotowanie do druku. Aparaty cyfrowe były wówczas potwornie drogą nowinką, a jakoś zdjęć nawet nie umywała się do tych z kliszy. Wykonywaaliśmy więc odbitki, które później trzeba było zeskanować. Drukarnia z kolei wykonywała najpierw wydruki próbne – tzw. ozalidy – całe fioletowe i cuchnące amoniakiem, na których nie dało się nawet ocenić kolorystyki poszczególnych zdjęć. Wprawdzie zecer układający czcionki nie był już potrzebny, ale w sumie niewiele różniło się to od czasów imć Gutenberga.

Szybko udało się zdobyć uznanie Czytelników?

To trudno ocenić. Na pewno dość długo trwało „przebijanie się” z tytułem i akcją informacyjną. Pamiętam, że już po wydaniu paru numerów trafiałem na jeden z komisariatów, gdzie przedstawiłem jako redaktor SMP i poprosiłem o rozmowę z komendantem. Dyżurny poprowadził mnie krętym korytarzem do gabinetu, otworzył drzwi i zaanonsował: „Szefie, jakiś Pan z zaopatrzenia przyszedł, z magazynu komendy stołecznej”. Trochę mnie wtedy zaskoczyło. Za pierwszy sukces mogę chyba uznać moment, w którym policjanci zaczęli kserować niektóre artykuły i wieszać na tablicach informacyjnych. Początek dał chyba tekst z wytycznymi odnośnie uprawnień do zajmowania lokalu jedynie na podstawie zameldowania. W sumie miesięcznik przyjął się stosunkowo

szybko, bo w środowisku istniało zapotrzebowanie na tego rodzaju periodyk.

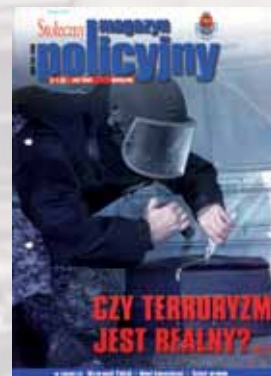
Przez te 10 lat zmieniły się realia, zmienił się też magazyn. Jak oceniasz go dzisiaj i jak – według Ciebie – powinien się on rozwijać?

Dominacja internetu i technologii informacyjnych ograniczyła wprawdzie rolę czasopism drukowanych, ale jednocześnie pozwoliła na jasne określenie ich roli, bez zbędnego bagażu. Magazyn ilustrowany to przede wszystkim dużo trwalszy i prestiżowy dokument, niż strona internetowa. Miesięczny cykl wydawania pozwala wyeliminować z niego praktycznie wszystkie informacje o charakterze „newsowym”, których współczesny Czytelnik i tak poszukuje na portalach informacyjnych. A to daje więcej miejsca na wartościowe, obszerniejsze materiały poradnikowe, zawodowe, historyczne lub stanowiące ciekawą prezentację ludzi i wydarzeń. Nie mam wątpliwości, że obrany obecnie kierunek powrotu do klasycznego pisma środowiskowego, skierowanego ściśle do policjantów i pracowników, jest słuszny, dlatego też mam nadzieję, że będę miał szansę uczestniczyć także w kolejnych rocznicach istnienia SMP.

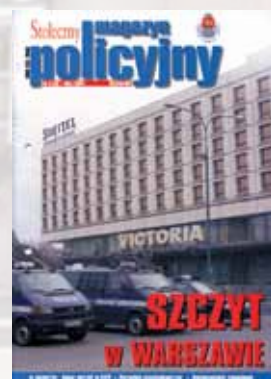
A będziesz go czynnie wspierał?

Naturalnie! Tym bardziej, że w ramach Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP udało mi się stworzyć internetowy Portal Edukacyjny Komendy Stołecznej Policji, w którym staram się po części robić to, co niegdyś w SMP – publikować materiały pomocne w doskonaleniu zawodowym policjantów naszego garnizonu. Wprawdzie natłok innych obowiązków nie zawsze pozwala mi znaleźć dość czasu na taką działalność, ale na pewno będę się starał przekazywać do druku to, co najciekawsze.

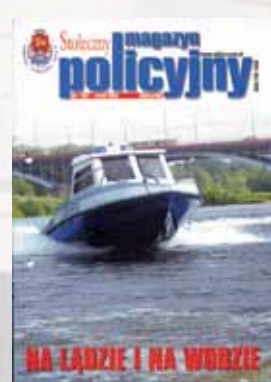
rozmawiała: Elżbieta Sandecka-Pultowicz



2/2004



5/2004



7/2004

Od 15 lat pełni służbę w specjalistycznej jednostce jaką jest Komisarjat Rzeczny w Warszawie. Mowa o młodszym aspirancie Zbigniewie Wiercińskim. To człowiek skromny, zadowolony z życia. Ma dwoje dzieci, z którymi spędza każdą wolną chwilę. Z żoną mają wspólne cele i marzenia. W pracy zawodowej realizuje się w 100%.



W pracy przez wszystkich lubiany. Skromny. Zapatrzony w swoje dzieci, rodzinę. Od 15 lat pracuje w Policji i tyle samo w komisariacie rzeczonym. Jego ojciec również był funkcjonariuszem, jednak do wstąpienia do Policji, konkretnie do tej jednostki namówił go wuj. Na rozmowę wstępną zaprosił go ówczesny komendant. Spędził u niego 2 godziny. Gdy wychodził ze spotkania już wiedział, że będzie tam pracować.

- Rozmowę wstępną ówczesny komendant przeprowadzał z każdym kandydatem do pracy w komisariacie rzeczonym. To on przez lata powtarzał „Życie ludzkie jest najważniejsze”. Gdy gratulował, zwykle mówił: „Widzisz, uratowałeś ludzkie życie”. Wybrałem komisariat, bo jeste-

śmy jednostką ratowniczą. Udzielamy pomocy, ratujemy życie, ostrzegamy przed niebezpieczeństwem. Kiedy zblizamy się do osoby, która jest w wodzie, to wiemy, że nie możemy pozwolić sobie na pomyłki. Podczas akcji ratowniczej sternik tak musi podплыnąć łódką, aby drugi policjant jednym ruchem wciągnął osobę tonącą na pokład. Tak też stało się i ostatnim razem. Nasze czerwone wyłowienie kobiety zostało nagrane przez przypadkową osobę. Film został wyświetlony w jednej z polskich telewizji. Kolega, który mieszka na Grochowie, usłyszał od zagorzałego przeciwnika Policji, który obejrzał akcję ratowniczą, że może zmienić zdanie o Policji. I to, w naszej pracy jest fajne. Ratując ludzkie życie, zyskujemy jako Policja. Najtrudniejsze akcje ratownicze odbywają się zimą. Wisła jest wtedy zamrznięta. Poruszamy się po niej poduszkiem lub innym przystosowanym do zimy sprzętem. Osobiście udało mi się przeprowadzić dwukrotnie akcję ratowniczą w warunkach zimowych. To jest podwójny wysiłek. Załoga musi być zgrana. Podczas takiej akcji musimy zachować wszelkie środki ostrożności. Mamy na sobie kamizelki ratunkowe. Zdarza się, że osoba tonąca nie chce z nami współpracować i wciąga nas do wody. W takich sytuacjach kamizelki asekuracyjne są zbawienne. W większości przypadków reanimujemy osoby na pokładzie łodzi. Kiedy jeden policjant wykonuje czynności ratownicze, sternik płynie do brzegu. W tym samym czasie nawiązuje kontakt z pogotowiem, ustala miejsce przejścia uratowanej



osoby. Są to szybkie, dynamiczne decyzje.

Dlaczego patrol po Wiśle, a nie po Zegrzu, czy innym akwenie wodnym?

Wisła zmienia swój nurt. To kwestia godzin, dni, aby zaczęła płynąć swoim nowym torem. Zmiana stanu wody, to kwestia pogody i innych czynników atmosferycznych. To jest piękne, że jak przychodzę do pracy, Wisła już jest inna, następuje inny tor żeglugi. I tak może być codziennie. Poza tym jednostki pływające po Wiśle znają nas i witają z daleka. Były komendant Zbigniew Falana powtarzał „Wisła, to królowa polskich wód”. Zgadzam się z nim całkowicie. Jednak turyści odwiedzający brzeg naszej rzeki, nie zdają sobie sprawy, jak może być niebezpieczna. Niektórym wydaje się, że po dwóch, trzech piwach przepłyną z jednej strony rzeki na drugą. Porываяc się na taki wyczyn, nie znają Wisły i swoich możliwości.

podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Stołeczne Stanowisko Kierowania KSP od kilku tygodni prowadzi prace związane z powołaniem nieetatowej komórki pod nazwą Zespół Antykonfliktowy Policji. Do 19 lipca kilkunastu chętnych do prac w zespole, powoływanych na czas prowadzenia operacji, akcji policyjnych lub w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowych, zgłosiło się za pośrednictwem swoich jednostek.

Założeniem ZAP jest, by w ramach systemu tzw. „prenegocjacyjnego rozwinięcia” pomagał on w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku publicznego w związku z protestami społecznymi, zgromadzeniami publicznymi, masowymi imprezami sportowymi oraz innymi sytuacjami kryzysowymi, np. katastrofami, kłóskami żywiołowymi czy awariami technicznymi.

Skład zespołu oparty będzie na policjantach pełniących służbę nieetatowo, powoływanych na czas prowadzenia operacji, akcji policyjnych lub w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowych. Funkcję nadzoru nad pracą Zespołu Antykonfliktowego Policji sprawować będzie kom. Wojciech Bogiel – Zastępca Naczelnika Stołecznego Stanowiska Kierowania.

Do głównych zadań zespołu należeć będzie:

- monitorowanie zdarzeń oraz obecność w miej-

Zespół Antykonfliktowy Policji

scach zagrożonych sytuacjami kryzysowymi w związku z prowadzonymi działaniami policyjnymi,

- pomoc w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych,
- udzielanie wsparcia informacyjnego,
- współpraca ze służbami prewencyjnymi i operacyjnymi w zakresie ustalania osób stwarzających zagrożenie,
- współpraca z dowódcami operacji oraz akcji policyjnych w zakresie wypracowania rozwiązań taktycznych w ramach prowadzonych działań.

W skład ZAP mogą wchodzić policjanci „spotter-si”, specjaliści prewencji kryminalnej, funkcjonariusze z innych służb oraz policjanci negocjatorzy, którzy zadeklarują w formie pisemnej dobrowolność pracy w ZAP i posiadać będą co najmniej trzyletni staż służby. Preferowani są policjanci z wykształceniem pedagogicznym, resocjalizacyjnym lub psychologicznym.

Kandydaci do uczestnictwa w ZAP, po wypełnieniu formularza zgłoszeniowego oraz akceptacji właściwego Komendanta KRP/ KPP/ KP spec./ Naczelnika Wydziału/ Dowódcy OPP, zostaną teraz zaproszeni na

rozmowę kwalifikacyjną. W skład komisji kwalifikacyjnej wejdą:

- Naczelnik Stołecznego Stanowiska Kierowania KSP,
- Zastępca Naczelnika Stołecznego Stanowiska Kierowania KSP,
- Koordynator Zespołu Negocjatorów Policyjnych KSP,
- przedstawiciel Wydziału Psychologów KSP.

Wyselekcjonowany zespół przed przystąpieniem do działań skierowany zostanie na cykl szkoleń, które będą obejmować m.in. zagadnienia dot.:

- przepisów i zasad organizowania akcji i operacji policyjnych,
- przepisów dotyczących działania w sytuacjach kryzysowych,
- zachowania w tłumie oraz „psychologii tłumy”,
- komunikacji interpersonalnej,
- podstawowych zasad w negocjacjach policyjnych,
- podstawowych zasad w pracy „spottersów”,
- współpracy z mediami.

kom. Anna Kędzierawska

Ćwiczą, by sprawnie działać

Odgłosy wybuchów, huk silników policyjnego śmigłowca – sceny jak z amerykańskich filmów akcji rozebrały się na warszawskim lotnisku na Bemowie i stacji postojowej Warszawa-Olszynka Grochowska. Zakończyły się czterodniowe ćwiczenia antyterrorystów z udziałem naszych policjantów z Wydziału Realizacyjnego KSP.



W atmosferze lipcowego upału i akompaniamentem silników policyjnego śmigłowca Mi-8 rozpoczęły się ćwiczenia na warszawskim lotnisku na Bemowie. Grupa uzbrojonych i zamaskowanych funkcjonariuszy Wydziału Realizacyjnego KSP, Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji z Gdańska oraz grupy antyterrorystycznej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w godzinach południowych rozpoczęła ćwiczenia desantowe na linie ze śmigłowca na ląd. Policjanci mieli możliwość przećwiczenia szybkiego opuszczenia śmigłowca i prawidłowego rozmieszczenia swoich sił na lądzie, jak również szybkiego wejścia na pokład Mi-8 i opuszczenia miejsca akcji. Swoje



umiejętności mogli również sprawdzić policyjni piloci, których umiejętności pilotażu bywają nieocenione, szczególnie w przypadku konieczności przeprowadzenia szybkiego szturm na zagrożony teren.

Kolejny etap ćwiczeń zaplanowano na stacji postojowej Warszawa-Olszynka Grochowska. Wzięli w nim udział, oprócz policyjnych antyterrorystów, funkcjonariusze Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej. Ćwiczenia polegały na zatrzymaniu szczególnie niebezpiecznych przestępców w pociągach oraz przygotowania się do sytuacji szturmowej natychmiastowej w przypadku, kiedy główne siły antyterrorystyczne nie przybyły jeszcze na miejsce zdarzenia. Funkcjonariusze

dostali się do pociągu wybijając boczne szyby. Wejście do środka ułatwiła im drabina taktyczno-szturmowa, jak również platforma znajdująca się na pojeździe typu pick-up. Piorunujące wrażenie robił fakt, że mimo małego rozmiaru okna w wagonie osobowym, funkcjonariusz w pełnym umundurowaniu i z pełnym uzbrojeniem, które do lekkich nie należy, z zadziwiającą zwinnością i szybkością wchodził do wnętrza. Przeciętny człowiek w lekkim letnim ubiorze miałby z tym nie lada problem. Oczywiście jest to efekt wielu godzin ćwiczeń, które sprawiają, że szturmowcy przygotowani są na sprawnie przeprowadzenie



akcji według każdego wariantu. Dzięki ich skutecznemu działaniu mieszkańcy czują się bezpiecznie, a przestępcy muszą liczyć się z tym, że łamiąc prawo, mogą na nich trafić.



Zajęcia miały charakter warsztatowy, dzięki czemu funkcjonariusze z różnych grup antyterrorystycznych mieli okazję do wymiany swoich cennych doświadczeń, a całość była koordynowana przez naszych policjantów z Wydziału Realizacyjnego KSP, którzy również brali czynny udział w wykonywanych w ramach szkolenia zadaniach. Wszyscy mundurowi uczestniczący w treningu mieli okazję do sprawdzenia się w praktyce



podczas wspólnego zwalczania symulowanych zagrożeń. Wykazali się oni wysoką sprawnością bojową podczas warsztatów, co pozwoliło na ich płynne przeprowadzenie.

Bartosz Pałczyński
foto Zespół Prasowy KSP

Wielokulturowość w praktyce, mentalności i kultura ormiańska

Taki tytuł nosiło szkolenie zorganizowane przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki w ramach projektu „Centrum Informacyjne dla Cudzoziemców 2”. Prelegentką była Margarita Petrosyan, Ormianka, która wraz z rodziną do Warszawy przyjechała kilkanaście miesięcy temu. Ormianie są jedną z dziewięciu ustawowo uznanych mniejszości narodowych w Polsce, a ich diaspora w naszym kraju liczy ponad sześćset lat. Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 roku narodowość ormiańską zadeklarowało 1683 obywateli polskich, w tym w województwie mazowieckim – 403.

Rozkwit osadnictwa ormiańskiego na ziemiach polskich datuje się na XIV wiek, kiedy to Kazimierz Wielki przyłączył Ruś Halicką do Królestwa Polskiego. Lwów i Kamieniec Podolski – to dwa ośrodki z tamtego okresu, wokół których skupiały się kolonie ormiańskie. W Warszawie Ormianie są obecni od XVI wieku. Kolejne fale imigrantów przypadają na XIX wiek, lata po I wojnie światowej (ludobójstwo Ormian w Turcji) oraz lata 90 XX wieku (tragiczne trzęsienie ziemi w 1988r., rozpad ZSRR oraz wojna z Azerbejdżanem).

Historia dla Ormian jest niezwykle ważna. Margarita Petrosyan podkreślała podczas wykładu: – *Moje serce zawsze będzie w Armenii bez względu na to, gdzie będę mieszkać. Wszyscy Ormianie żyjący w Polsce, czy w innych krajach, starają się dążyć do utrwalania tradycji, języka czy specyfiki etnicznej, np. poprzez nadawanie typowo ormiańskich imion dzieciom.* Inną z form podtrzymywania odrębności jest dążenie do zawierania mono-



etnicznych związków małżeńskich. Dla Ormianki wyjście za mąż za mężczyznę pochodzącego z innego kraju jest praktycznie niemożliwe. Bardzo źle widziane są też rozwody, które, jeśli do nich dojdzie, uznawane są za haribę dla całej rodziny. W każdej rodzinie żyjącej poza Armenią kulturowane są zwyczaje, np.: brak szacunku wobec starszych rozumiany jest jako odejście od tradycji. Żona nie może podnosić głosu na męża – uważane jest to za poniżające dla obojga. Kiedy do pomieszczenia wchodzi mężczyzna, kobiety wstają, wyrażając tym szacunek. Za „głowę” rodziny uznawany jest starszy mężczyzna – ojciec, dziadek. Mimo że ciężar obowiązków domowych w rodzinach ormiańskich spoczywa na kobiecie, chętnie pracują one zawodowo.

Bardzo dużą rolę w historii i tradycji ormiańskiej odgrywają pieśni i tańce.

Ormianie żyjący poza granicami swojego kraju nie ograniczają kontaktów z innymi narodami. Wręcz przeciwnie – bardzo chętnie się asymilują. Ormiańska kultura to również kultura chrześcijańska. Wiele świąt i tradycji mamy wspólnych, a dzieci ormiańskie uczęszczają na lekcje religii. Warto tutaj zauważyć, że kalendarz kościoła ormiańskiego oparty jest na kalendarzu julańskim – większość świąt obchodzonych przez Ormian przypada dwa tygodnie później niż w kościołach rzymskokatolickim.

Bardzo ważne jest dla nich dobre wykształcenie. Większość Ormian mieszkających w Polsce ma skończone studia. Od samego początku bytności na terenie naszego kraju Ormianie włożyli bardzo duży wkład w naszą ekonomię, naukę, kulturę czy wojskowość. Krzysztof Penderecki (pianista i kompozytor), Teodor Axentowicz (malarz), Zbigniew Herbert (poeta), Jerzy Kawalerowicz (reżyser filmowy) czy Grzegorz Miecugow (dziennikarz) to zaledwie kilka znanych osób, które mają ormiańskie korzenie. W Polsce działa kilkanaście organizacji i grup nieformalnych, w których Ormianie kontynuują swoje wielowiekowe tradycje, np. Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, Fundacja Ormiańska KZKO czy Fundacja Polsko – Ormiańska. W Warszawie mieści się też redakcja jedyne dwujęzycznego - polsko-ormiańskiego czasopisma „Awedis”.

Agnieszka Włodarska

źródło: Edgar Brojan,

Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich

Praktyczny poradnik *savoir - vivre* wobec osób niepełnosprawnych

Osoby niskiego wzrostu

ZDIAGNOZOWANYCH ZOSTAŁO 200 RODZAJÓW ZABURZEŃ ZWIĄZANYCH ZE WZROSTEM, które wywołują karłowatość, przejawiającą się tym, że dana osoba mierzy 140 cm wzrostu lub mniej. Osoby średniego wzrostu często zaniżają umiejętności karłów. Traktowanie dorosłej osoby jak uroczę dziecko może stanowić trudną do pokonania przeszkodę.

- Zadbaj o to, aby wszystkie niezbędne przedmioty w możliwie jak największym stopniu znajdowały się w zasięgu osoby.
- Miej świadomość tego, że osoby niskiego wzrostu liczą na to, że będą mogły korzystać ze wszelkich urządzeń dostosowanych do swojego wzrostu. Zwracaj uwagę na to, aby nie korzystać z zamocowanych na niższym poziomie telefonów, okienek bankowych oraz pisuarów, jeżeli ich liczba jest ograniczona.
- Podobnie jak w przypadku osób z innymi rodzajami niepełnosprawności, nigdy nie głaszcz po głowie, ani nie całuj w nią osoby niskiego wzrostu.
- Komunikacja może być łatwiejsza, jeżeli rozmówcy znajdują się na tym samym poziomie. Osoby niskiego wzrostu mają różne preferencje. Możesz przykłęknąć, aby znaleźć się na poziomie osoby, z którą rozmawiasz, odsunąć się, aby umożliwić kontakt wzrokowy, a twój rozmówca nie musiał zadzierać głowy (może być to trudne w pomieszczeniu, w którym przebywa duża liczba osób) lub usiąść na krześle. Zachowuj się naturalnie i reaguj na wskazówki ze strony rozmówcy.

Osoby z porażeniem mózgowym

W WYNIKU USZKODZENIA CENTRALNEGO UKŁADU NERWOWEGO osoby z porażeniem mózgowym mają trudności z kontrolowaniem swoich mięśni.

- Postępuj według zamieszczonych wskazówek dotyczących porozumiewania się z osobami z zaburzeniami mowy.
- Wiele osób z porażeniem mózgowym mówi w sposób niewyraźny, wykonując przy tym mimowolne ruchy ciała. Twoim pierwszym odruchem może być zlekceważenie tego, co osoby te chcą powiedzieć z powodu ich powierzchowności. Kontroluj swoje reakcje i rozmawiaj z daną osobą w taki sam sposób, jakbyś rozmawiał z kimkolwiek innym.
- Osoba, która może wydawać się pijana, chora lub wymagać natychmiastowej pomocy medycznej, może mieć w rzeczywistości porażenie mózgowe lub posiadać inny rodzaj niepełnosprawności. Zanim zaczniesz działać na podstawie pierwszego wrażenia, zdobądź niezbędne informacje niezależnie od tego, czy dana sytuacja ma charakter biznesowy, społeczny czy prawny.

Autor Judy Cohen
ACCESS RESOURCES Ilustracje Yvette Silver
Publikacja United Spinal Association



United Spinal Association

Tłumaczenie na zlecenie
Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej
Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób
Niepełnosprawnych
Adaptacja Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób
Niepełnosprawnych

Co nowego w prawie ?

Procedura Antymobbingowa w KGP

Zarządzeniem nr 17 Komendanta Głównego Policji z dnia 6 czerwca 2013 r. wprowadzono w Komendzie Głównej Wewnętrznej Procedurę Antymobbingową. Określa ona szczegółowo obowiązki pracodawcy i pracownika w przeciwdziałaniu mobbingu, a także sposób postępowania w przypadku złożenia skargi w tej materii. Obie strony obowiązane są nie tylko do zapoznania się z procedurą, co potwierdzają w pisemnym oświadczeniu, ale i przestrzegania zakazu stosowania mobbingowi w komendzie. Zgodnie z nowymi uregulowaniami pracodawca przeciwdziała mobbingowi przez promowanie pożądanych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego postaw i zachowań w relacjach międzyludzkich, upowszechnianie wiedzy na temat zjawiska mobbingu i metod jego zapobiegania, a także konsekwencji, jakie może przynieść. Pracodawca jest też zobowiązany do zapewnienia dostępu do stosownych szkoleń tematycznych. Zarządzenie nakłada też na pracodawcę obowiązki zapoznania pracowników z przepisami Kodeksu pracy w sprawie mobbingu. Pracownik potwierdza ten fakt w pisemnym oświadczeniu, które trafi do jego akt osobowych.

Pracownik ma nie tylko obowiązek przeciwdziałania stosowaniu mobbingu przez inne osoby, ale też - w przypadku posiadania informacji mogących świadczyć o jego stosowaniu - wystąpienia z pisemną lub ustną skargą. Każdy pracownik ma prawo żądania podjęcia przez pracodawcę działań zmierzających do zaprzestania mobbingu oraz zniesienia jego skutków, a także dochodzenia ochrony prawnej na podstawie obowiązujących przepisów prawa, niezależnie od postanowień procedury, w tym skierowania sprawy na drogę sądową.

Na podstawie Zarządzenia zostanie powołana Komisja Antymobbingowa, której zadaniem będzie przeprowadzenie postępowania w sprawie skargi. W jej skład wejdą:

1. dyrektor albo zastępca dyrektora biura komendy, właściwego w sprawach pracowniczych jako przewodniczący komisji;
2. Pełnomocnik Komendanta Głównego Policji do spraw Ochrony Praw Człowieka - członek komisji;
3. przedstawiciel biura komendy, właściwego w sprawach pracowniczych - członek komisji;
4. psycholog - członek komisji;
5. przedstawiciel zakładowych organizacji związkowych - członek komisji.

W skład komisji, na wniosek przewodniczącego komisji, mogą być powołane także inne osoby, które posiadają wiedzę i doświadczenie przydatne w prowadzonym postępowaniu.

Skargę składa się do przewodniczącego komisji. Komisja rozpatruje ją z zachowaniem

zasad bezstronności i poufności. W trakcie postępowania pracownik, który złożył skargę, mobbingowany i osoba, której zarzuca się stosowanie mobbingu, powinny mieć możliwość swobodnego składania oświadczeń. Komisja może wnioskować, by w zespole, w którym pracuje osoba zgłaszająca mobbing, przeprowadzono np. badania ankietowe. Na wniosek komisji przełożeni mają obowiązek udostępniać dokumenty i udzielać niezbędnych informacji w celu ustalenia wszystkich okoliczności rozpatrywanej skargi.

Komisja ocenia zasadności skargi nie później niż w terminie 14 dni roboczych od dnia jej złożenia. Protokół z postępowania w sprawie skargi powinien zawierać uzasadnienie, ocenę zasadności skargi, a także rekomendacje dla pracodawcy. Przewodniczący komisji przekazuje protokół pracodawcy w terminie 3 dni roboczych od dnia jego sporządzenia, w celu podjęcia rozstrzygnięcia o zasadności skargi. Następnie przewodniczący komisji albo wyznaczona przez niego osoba informuje w formie pisemnej wraz z uzasadnieniem osobę, która złożyła skargę, mobbingowanego oraz osobę, której zarzuca się stosowanie mobbingu, o podjętym przez pracodawcę rozstrzygnięciu w terminie 3 dni roboczych od dnia jego podjęcia.

Pracodawca, na podstawie protokołu oraz materiałów zebranych w trakcie postępowania, w zależności od charakteru i skali niepożądanych zachowań i zdarzeń, podejmuje działania, które mają zmierzać do wyeliminowania stwierdzonych nieprawidłowości i przeciwdziałania ich powtarzaniu.

ISP KGP

Zgwałcenie ścigane z urzędu

Nowelizacja Kodeksu Karnego i Kodeksu Postępowania Karnego zakładająca ściganie przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności z urzędu, a także minimalizowanie negatywnych przeżyć przesłuchiwanym ofiar przestępstw seksualnych została podpisana przez prezydenta.

Zgodnie z nowymi przepisami ścigane z urzędu stają się następujące przestępstwa:

- zgwałcenie (art. 197 kk) - nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia (art. 199 § 1 kk);
- czynności seksualne z osobą bezradną lub niepoczytalną (art. 198 kk).

Zmiany wprowadzone na mocy nowelizacji dotyczą także sposobu przesłuchania ofiar przestępstw seksualnych oraz pokrzywdzonych osób małoletnich - przesłuchanie te powinny odbywać się w całym postępowaniu tylko raz w specjalnie

przystosowanych pomieszczeniach w obecności psychologa.

Nagrany obraz i dźwięk z przesłuchania może być odtworzony na rozprawie sądowej. Powtórne przesłuchanie w sądzie będzie możliwe tylko wyjątkowo i może być dokonywane za pomocą telekonferencji bez konieczności bezpośredniej konfrontacji na sali sądowej osoby pokrzywdzonej z oskarżonym.

Pokrzywdzone osoby małoletnie do 15. roku życia w sprawach poważnych przestępstw, co do zasady, nie powinny być przesłuchiwane. Jeśli wystąpi jednak taka konieczność, to będą one przesłuchiwane tylko raz, w postępowaniu przygotowawczym.

ISP KGP

Nowelizacja KPK weszła w życie

18 lipca weszła w życie nowelizacja Kodeksu postępowania karnego, zgodnie z którą tajemnica statystyczna będzie prawnie chroniona. Ustawa zrównuje ochronę tajemnicy statystycznej z gwarancjami przewidzianymi dla tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, doradcy podatkowego, lekarskiej i dziennikarskiej. Zgodnie z nowelizacją osoby zobowiązane do zachowania tajemnicy statystycznej będzie można przesłuchać co do faktów nią objętych tylko wtedy, kiedy będzie to niezbędne dla wyjaśnienia sprawy, w której toczy się postępowanie. Warunkiem zwolnienia z tajemnicy statystycznej będzie też brak możliwości wyjaśnienia tej sprawy na podstawie innych dowodów.

Zgodnie z nowelizacją w postępowaniu wykroczeniowym sąd nie będzie mógł zwolnić osoby od zachowania tajemnicy statystycznej w trakcie składania przez nią zeznań. Ustawa dostosowuje przepisy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2011 r., który orzekł, że przesłanki zwolnienia z tajemnicy statystycznej powinny być określone na poziomie ustawowym.

sejm.gov.pl

Projekt ustawy o L-4

24 lipca odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o L-4 w Komisji Spraw Wewnętrznych. Projektowana ustawa zakłada zmianę zasady ustalania wysokości uposażenia funkcjonariuszy należnego w okresie choroby zbliżoną do zasad w systemie powszechnym.

W projekcie ustawy MSW planuje zmianę zasad przebywania mundurowych na chorobowym. Funkcjonariuszy na zwolnieniu mają obowiązywać podobne zasady jak cywili, otrzymają 80% pensji, a nie jak dotychczas pełne uposażenie.

msw

WARTO WIEDZIEĆ

Nowe uregulowania pracownicze związane z rodzicielstwem

Z dniem 17 czerwca 2013 r. weszła w życie ustawa z dnia 28 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 675), która wprowadziła nowe uregulowania w zakresie uprawnień pracowników, a także policjantów związanych z rodzicielstwem.

Do najistotniejszych zmian w przedmiotowym zakresie należą:

- 1) zgodnie z art. 180 § 3 Kp - nie więcej niż 6 tygodni urlopu macierzyńskiego może przypadać przed przewidywaną datą porodu;
- 2) zgodnie z art. 182¹ § 1 Kp - bezpośrednio po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego pracownik ma prawo do dodatkowego urlopu macierzyńskiego w wymiarze do 6 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie i do 8 tygodni w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie;
- 3) zgodnie z art. 182¹ Kp – dodatkowy urlop macierzyński jest udzielany jednorazowo albo w dwóch częściach przypadających jedna po drugiej w wymiarze tygodnia lub jego wielokrotności;
- 4) zgodnie z art. 183 § 5 i art. 182^{1a} Kp - pracownik ma prawo do urlopu rodzicielskiego. Bezpośrednio po wykorzystaniu dodatkowego urlopu macierzyńskiego w pełnym wymiarze pracownik ma prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze do 26 tygodni – niezależnie od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie. W takim przypadku, zgodnie z art. 31 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2010 r. Nr 77, poz. 512 ze zm.) miesięczny zasiłek macierzyński za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy jako okres urlopu macierzyńskiego oraz okres dodatkowego urlopu macierzyńskiego wynosi 100% podstawy wymiaru zasiłku, natomiast za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy jako okres urlopu rodzicielskiego wynosi 60% podstawy wymiaru zasiłku. Analogiczne uregulowania zawiera art. 121a ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2011 r. Nr 287, poz. 1687 ze zm.) w stosunku do uposażenia policjanta;
- 5) zgodnie z art. 182^{1a} KP – urlop rodzicielski jest udzielany jednorazowo albo nie więcej niż w trzech częściach, z których żadna nie może być krótsza niż 8 tygodni, przypadających jedna po drugiej – w wymiarze wielokrotności tygodnia;
- 6) zgodnie z art. 179¹ Kp - pracownica, nie później niż w terminie 14 dni po porodzie, może złożyć pisemny wniosek o udzielenie jej, bezpośrednio po urlopie macierzyńskim, dodatkowego urlopu macierzyńskiego w pełnym wymiarze, a bezpośrednio po takim urlopie – urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze. W takim przypadku za okres korzystania z tych urlopów miesięczny zasiłek macierzyński wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku za cały odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego oraz urlopu rodzicielskiego - zgodnie z art. 30 ust. 3 pkt 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Natomiast uposażenie policjanta-kobiety wynosi 80% miesięcznego uposażenia za cały okres odpowiadający okresowi tych urlopów – zgodnie z art. 121a ust. 3 ustawy o Policji;
- 7) zgodnie z art. 189¹ Kp - jeżeli oboje rodzice lub opiekunowie dziecka są zatrudnieni, z uprawnień do dodatkowego urlopu macierzyńskiego, może korzystać jedno z nich. Natomiast z urlopu rodzicielskiego mogą jednocześnie korzystać oboje rodzice dziecka. W takim przypadku, zgodnie z art. 182^{1a} § 3 Kp, łączny wymiar urlopu nie może przekraczać 26 tygodni;
- 8) zgodnie z art. 186 § 1 Kp pracownik zatrudniony co najmniej 6 miesięcy ma prawo do urlopu wychowawczego w wymiarze do 3 lat w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez nie 5 roku życia.

Nowe uregulowania nie zmieniają zasad korzystania z urlopu ojcowskiego, który przysługuje pracownikowi/policjantowi – ojcu wychowującemu dziecko, zgodnie z art. 182³ Kp. Urlop ojcowski przysługuje w wymiarze 2 tygodni, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 12 miesiąca życia.

Opracowano w Wydziale Kadr KSP

Od poezji do fotografii

Asp. Ewa Kacprzyk od 13 lat służy w Policji. Swoją pierwszy wiersz napisała mając 10 lat. Swoją pierwszą nagrodę za pracę malarską otrzymała jako licealistka. Nadal pisze wiersze, maluje i fotografuje, a akumulatory ładuje na wyprawach kajakarskich. To kobieta o dwóch naturach, z jednej strony to marzycielka, z drugiej osoba twardo stąpająca po ziemi.



Od dziecka fascynowało ją „przeżywanie” świata. Mając zaledwie 10 lat, rozpoczęła przygodę z poezją. Wówczas to powstał pierwszy tekst, do którego 4 lata później dodała muzyczną ilustrację. Wtedy też pojawiła się fascynacja piosenką autorską. Ktoś kiedyś powiedział jej, że ma „ładny głos - ciepły, ale wyrazisty” i że jej „do twarzy z gitarą”. Osobiście uważa, że... do twarzy jej w mundurze. Czuje się w nim też znakomicie, bo to jej spełnione pragnienie zawodowe. Rotę ślubowania złożyła w 2000 roku.

Od chwili, gdy napisała swój pierwszy wiersz, minęło ponad 20 lat. Wierszy w tym czasie powstało kilkadziesiąt. Niektóre zna tylko ona, inne „ujrzały światło dzienne” w gronie mniej lub bar-

malować. Pierwsze prace malarskie pojawiły się w liceum. Szkolne konkursy i nagrody zachęciły ją do rozwijania i tych umiejętności. Prawdziwy debiut nastąpił jednak w 2002 roku podczas wystawy policyjnych „amatorów” artystów-malarzy, na Białej Sali Komendy Stołecznej Policji. Na tym jednak się nie skończyło. Z poezją i malowaniem zgodnie zaczęło współistnieć zainteresowanie fotografią, która stała się też dla niej swoistym „dziennikiem” doświadczania świata. Choć zawsze starała się iść swoją drogą, to w jej życiu obecne są „autorytety”, które wiele dla niej znaczą, tak jak wybitny i bardzo skromny fotoreporter wojenny - Piotr Andrews.

Dziś ma 33 lata i od 5 lat jeszcze jedną wyjątkową pasję: wychowanie córki, dla której część zainteresowań, tak na moment, odłożyła do szuflady. W pozostałych nielicznych, wolnych chwilach - jeśli nie czyta, a czytać uwielbia - zajmuje się wraz córką: decoupagem (technika serwetkowa), quilingiem (technika z rodzaju papieroplastyki), rysunkiem i gotowaniem. Jej córka jest jeszcze za mała, aby towarzyszyć mamie w aktywnej formie wypoczynku, jaką jest kajakarstwo, ale z czasem z pewnością dołączy do mamy. Bo Ewa Kacprzyk zafascynowana jest Aleksandrem Dobą – podróżnikiem, wybitnym kajakarzem i pierwszym Polakiem, który samotnie przepłynął kajakiem ocean Atlantycki z Afryki do Ameryki Południowej. Tą formą sportu odreagowuje stres i ładuje swoje akumulatory.

Ewa to kobieta, która wydaje się mieć dwie natury, z jednej strony to marzycielka, która fotografuje, maluje i pisze wiersze, z drugiej strony kobieta twardo stąpająca po ziemi. Zafascynowana siłami specjalnymi i wywiadem wojskowym.

Jej pasje są dla niej po prostu „sztuką życia” - w myśl „Potęgi teraźniejszości” Eckharta Tolle,



dziej kameralnym. Jeszcze inne miała ogromną przyjemność i możliwość prezentować w witrynie internetowej Ogólnopolskiego Policyjnego Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro” oraz na deskach Teatru Środowiskowego Scena 07, Komedy Głównej Policji przy ul. Domaniewskiej. Próbkę jej możliwości artystycznych można było też znaleźć na łamach Krajeńskiego Kwartalnika Kulturalnego „OBOK”. Za umożliwienie prezentacji jej twórczości do dziś jest wdzięczna wielu ludziom. Niespokojny duch artystyczny nie pozwolił poprzestać Ewie tylko na pisaniu wierszy. Z czasem zaczęła poszukiwać nowych form wyrażania swoich uczuć i emocji. Wtedy zaczęła

iż czekanie na „lepszą” przyszłość – to odtrąca nie teraźniejszości.

Asp. Ewa Kacprzyk od 2009 roku związana jest z białą komendą. Od 4 lat pracuje z Zespołem ds. Wykroczeń i Postępowań w Sprawach Cudzoziemców.

Wierzyłam

że kiedyś mi się uda...

Na małej łódce przepłynąć ocean

Gdzie będziesz czekać za horyzontem i wołać mnie z oddali

Wierzyłam

że kiedyś mi się uda

wstrzymać ziarenka piasku przesypujące się w klepsydrze

Byś nie przestał być sobą

Wierzyłam

że kiedyś mi się uda

księżyc zamknąć w słoiku i postawić na parapiecie okna

W twojej kuchni, gdzie przy stole czekałbyś na mnie

Wierzyłam

że kiedyś : po prostu będziesz

I nadal jeszcze trochę wierzę...



...

Zaklinam rzeczywistość...

Siły wszechświata,

Rozpalam na nowo płomień życia

-Rozbitek-

Pod błękitem panteonu tego świata bez granic

Łzy cisną się do oczu...

Spłyną dumnie,

Jak krople rosy porannej

-Jednym tchnieniem-

Rozmyją się w strugach deszczu...

podkom. Elwira Brzostowska

foto archiwum prywatne

KOŁO PTTK NR 8 KLUB GÓRSKI „ORŁY” PRZY KOMENDZIE STOŁECZNEJ POLICJI

W grudniu 2012 roku dzięki uprzejmości ówczesnego Komendanta Stołecznej Policji nadinsp. Mirosława Schosslera, otrzymaliśmy zgodę na funkcjonowanie utworzonego w 1991 roku Oddziału PPTK „Mazowsze” Koła Nr 8 Klubu Górskiego „Orły” przy Komendzie Stołecznej Policji, w skrócie „Ósemka” lub po prostu „Orły” - mówią jego członkowie.



Kim tak naprawdę jesteśmy? Miłośnikami, żeby nie powiedzieć, że fanatykami wypraw górskich, spływów kajakowych, zachodów słońca nad mazurskimi jeziorami. Zrzeszamy nie tylko policjantów, pracowników cywilnych Policji czy policyjnych emerytów, ale także ich rodziny, przyjaciół i wszystkich sympatyków. Każdego, kto nie boi się wyzwań razem z nami. Aktywny wypoczynek organizuje zarząd „Ósemki”, Jacek Witas, Piotr Spłocharski, Agnieszka Kurmanowska,



Monika Godlewska. Oni przygotowują wypady w góry, wszelkiego rodzaju wycieczki po Polsce, spływy kajakowe i wiele innych imprez, na które zawsze znajdują się entuzjaści. Z mniejszymi lub

większymi sukcesami reprezentujemy stołeczną Policję, między innymi na Ogólnopolskim Rajdzie Górskim „Szlakami Obróńców Granic” oraz Ogólnopolskim Rajdzie Górskim Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych. W czerwcu br. członkowie koła uczestniczyli w 42 Ogólnopolskim Rajdzie Górskim „Szlakami Obróńców Granic”, który odbył się w miejscowości Pokrzywna w Górach Opawskich. Z pośród obecnych na rajdzie 275 osób o pierwsze miejsce i statuetkę Pogranicznika – nagrodę przechodnią dla zwycięzców rajdu walczyło 26 czteroosobowych drużyn z całej Polski, reprezentujących Straż Graniczną, Policję, Wojsko Polskie, kluby turystyczne i inne organizacje. W czasie rajdu drużyny otrzymywały punkty za każdy dzień wyjścia na trasę, ubiór turystyczny, posiadanie godła, książeczki GOT oraz aktualne legitymacje członkowskie PTTK.

Ponadto odbyły się punktowane konkursy i testy, które zawsze wzbudzają dużo emocji, między innymi: test z orientacji w terenie, test ze znajomości tras rajdu, historii turystyki, regulaminu GOT i bezpieczeństwa w górach, jak również tradycji oraz historii Straży Granicznej i Policji, konkurs piosenki turystycznej oraz konkurs strzelania z broni pneumatycznej. Wszystkie konkurencje odbyły się w duchu fair play i przyjacielskiej atmosferze.

Zdobywając górskie szczyty odwiedziliśmy Prudnik, Głuchołazy, Jarnołtówek. Weszliśmy na Wzgórze Klasztorne, Kobylicę, Długotę, Przednią Kopę, Olszak, Biskupią Kopę, Srebrną Kopę, Zamkową Górę. Posiłowaliśmy się w Schronisku pod Biskupią Kopę. Oglądaliśmy panoramy z wież widokowych w Wieszczyńcu czy na Biskupiej Kopie. Krótko mówiąc byliśmy tam, gdzie warto było być.

Podczas uroczystego zakończenia rajdu,



czas umiały występy Zespołu Wokalno Tanecznego z Klubu Garnizonowego z Przemyśla, a przedstawiciele klubu „Orłów” otrzymali nagrody indywidualne za test z orientacji w terenie i test wiedzy oraz konkurs strzelania. Ku nasze-

mu zaskoczeniu zdobyliśmy pierwsze miejsce w rajdzie! Wiwatom nie było końca. W ten sposób statuetka Pogranicznika przyjechała z nami do Warszawy.

Zapraszamy do wspólnych wyjazdów i wypraw. Każda osoba chętna może zostać członkiem PTTK Koła nr 8 przy KSP. Zapisać się można do nas

w tygodniu w godz. 10-18, w Oddziale PTTK „Mazowsze” mieszczącym się przy ul. Litewskiej 11/13 w Warszawie lub mailowo zgłosić akces: osemka@home.pl

W najbliższym czasie proponujemy: 14-18 sierpnia 2013 r. spływ kajakowy rzekami Gwda, Czernica, Biała, baza w miejscowości Darwień, 24 sierpnia - 1 września 2013 r. wycieczkę do Rumunii – odwiedzimy Polonię na Bukowinie, 24-28 września 2013 r. udział w XXI Ogólnopolskim rajdzie Górskim Służb Mundurowych resortu Spraw Wewnętrznych w Szczyrku.

Agnieszka Kurmanowską wysłuchała podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

A może do teatru?

Od ponad roku wychodząc naprzeciw oczekiwaniom stołecznych policjantów i pracowników Policji proponujemy oferty warszawskich teatrów: Ateneum, Kamienica i Kwadrat. Przez ostatnie miesiące w imieniu dyrekcji i aktorów zapraszaliśmy na cieszące się dużym zainteresowaniem spektakle: „La Boheme”, „Merlin Mongol”, „Kolacja dla głupca”, „Się kochamy”, „Sceny niemalże małżeńskie”, „Siła Przyzwyczajenia”, „Shitz”, „Sen Nocy Letniej”, „Ja, Feuerbach”, „Nie jesteś sama”, „Szalone nożyczki”, „W obronie jaskiniowca”, „Dziś wieczór arsenik czyli komedia z kawą”, „I tak Cię Kocham”, „Porwanie Sabineki”, a ostatnio na „Testament cnotliwego rozpustnika”.

Repertuar przedstawień jest niezwykle różnorodny. Policjanci, którzy mieli przyjemność obejrzenia już przedstawień, byli zachwyceni świetną grą aktorów.

Mnie zainteresowała ta ostatnia historia o życiu i przygodach hiszpańskiego uwodziciela, uwielbianego przez kobiety i nienawidzonego przez mężczyzn. Pełna zabawnych dialogów i ekspresji, opowiedziana przy muzyce i tańcu flamenco. W rolę słynnego Don Juana wcielił się Emilian Kamiński.

*Posłuchajcie opowieści
młde panie i panowie
cnej, zabawnej, pełnej treści,*

która się nie mieści w głowie.

Rzecz o sławnym kawalerze

co po śmierci uwielbiał panie,

cały oddał się Wenerze ...

To jest pieśń o Don Juanie (...)

Tak rozpoczyna się spektakl „Testament cnotliwego rozpustnika”. Głównego bohatera poznajemy w chwili, gdy śmiertelnie ugodzony nożem, chce otrzymać ostatnie namaszczenie. Jednak zła sława utrudnia mu zdobycie rozgrzeszenia. Czy uda mu się rozliczyć ze swoją przeszłością? Jakie tajemnice skrywa Don Juan? Kim okaże się jego spowiednik? Tego wszystkiego dowiecie się oglądając przedstawienie grane na deskach teatru Kamienica.

kom. Anna Kędzierawska



Od zawsze spędzałem urlop w sposób nietuzinkowy. Przed laty, by ograniczyć do minimum wydatki, rozbiliśmy z przyjaciółmi na dziko namioty w okolicach Zalewu Sulejowskiego. Przygotowany budżet wystarczał na przejazd w obie strony. Z domu na zalew i z powrotem. Rezerwę paliwową w razie „W” i na szeroko rozumianą rozrywkę, którą i tak musieliśmy ograniczać, by nie wracać za kilka dni do domu. Po takich wakacjach na kolejne 10 miesięcy miałem obrzydzenie do ryb, grzybów, jagód, malin, chińskich zupek oraz ryżu i makaronu pod wszelką postacią.

W tamtym czasie byliśmy z przyjaciółmi mistrzami świata w pieczeniu ziemniaków w ognisku. Niemniej jednak, za kilka złotych, byliśmy w stanie dość długo się utrzymać. Z czasem budżet na urlop był coraz większy, a i chęć poznawania świata rosła. Rozpoczął się czas „rowerowania”. Wspólnie z żoną objechaliśmy w kilku etapach Polskę dookoła. To właśnie wtedy doszliśmy do przekonania, że wolimy zwiedzać mniej znane tereny, gdzie w małych miasteczkach życie toczy się innym rytmem. Z racji tego, że nie najlepiej czujemy się w turystycznych miejscowościach w szczycie sezonu, a także z powodu EURO 2012 w zeszłym



W nieznane

roku postanowiliśmy wykorzystać urlop wcześniej. Eliminowało to w części plan rowerowy po Polsce. I tak z roweru przesiedliśmy się do samochodu, i objechaliśmy Ukrainę. W tym roku na przełomie kwietnia i maja naszym celem była Bośnia i Hercegowina oraz Czarnogóra.

Podobnie, jak rok wcześniej plan zakładał dwutygodniowy pobyt z założeniem, że całość zmieści się w miarę rozsądnym budżecie. Przygotowania rozpoczęliśmy, jak przystało na dzisiejsze czasy, od przejżenia stron internetowych. Gdzieś po drodze nastąpił zakup przewodnika, taki papierowy jest niezastąpiony. Na tym etapie powoli zaczęła się też zarysowywać trasa. Założyliśmy, że nie będziemy jeździć dwa razy tą samą drogą. Kiedy trasa była już mniej więcej określona, wprowadzaliśmy do elektroniki ważne punkty nawigacyjne, ciekawe miejsca, atrakcje godne uwagi, noclegi w przypuszczalnych miejscach, postoje. Na kilka dni przed wyjazdem we własnym zakresie przeprowadziłem mały przegląd samochodu.

W sumie nic specjalnego, bo jego stan kontrolowany jest na bieżąco. Mailowo nawiązaliśmy kontakt z hostelem, gdzie rezerwowaliśmy pierwszy nocleg. Sposób ten sprawdził się już wielokrotnie. Zyskuje się w ten sposób popołudnie w ciekawym miejscu, a i rozprostowanie kości po 12 godzinach



w samochodzie się przyda. W przeddzień wyjazdu zrobiliśmy małe zapasy żywności. Ulubione napoje i sprawdzone konserwy są dobrym rozwiązaniem. Większość załadowaliśmy do małej turystycznej lodówki, resztę do koszyka. Małą kuchenkę zaopatrzyliśmy w zapasowy pojemnik z gazem. Nie zawsze jest nocleg z dostępem do wrzątku, a ciepła ulubiona kawka o poranku ... niezastąpiona. Pobudka w dzień wyjazdu jest zazwyczaj bardzo wcześnie. Tym razem o 4 byliśmy już w drodze.



Pierwszego dnia dotarliśmy do stolicy Chorwacji, Zagrzebia. Tam nocleg mieliśmy zarezerwowany w nowo otwartym hostelu, 10 minut od centrum. W drodze pomogliśmy polskiemu autostopowiczkom. Popołudnie spędziliśmy zwiedzając miasto.

Następnego dnia dotarliśmy do Sarajewa. Z każdym kilometrem zaczynały nas otaczać góry. Zwiedziliśmy Banialukę. W miejscowości Jajce oglądaliśmy małe młynki wodne na lokalnej rzece oraz podziwialiśmy okolice z twierdzy, która znajduje się na najwyższej górze w mieście. Naszej uwadze nie umknął 20 metrowy wodospad. Mogliśmy też zaobserwować ślady wojny, jaka toczyła się tu 20 lat temu. Nocleg w Sarajewie znaleźliśmy kilkaset metrów od starego miasta.

Trzeci dzień minął nam na zwiedzaniu Sarajewa. Na spacer po starym mieście nie trzeba więcej niż 2-3 godz. W bliskiej odległości od centrum zaobserwowaliśmy wiele cmentarzy. Zwiedzając miasto nie sposób było je ominąć. Niemal wszystkie osoby na nich pochowane zginęły w latach 1992-95.

Infrastruktura z olimpiady, jaka odbyła się tu w latach 80, nie rzuca na kolana, a w sumie trudno ją nawet dostrzec. Przemierzając ulice Sarajewa bez problemu można odszukać ślady wojny. Dziury w wielu blokach połatane są widoczną z ulicy cegłą, a sam budynek w tym miejscu nie posiada elewacji. Tu też zaczęła się nasza kulinarna przy-

goda z lokalnymi specjałami. W okolicy Sarajewa zwiedziliśmy muzeum tunelu i odbyliśmy bardzo długi spacer do najwyższego wodospadu w Bośni (nie polecamy).

Kolejny dzień to spotkanie z Czarnogórą. Najkrótsza droga do granicy miejscami jest bardzo wąska. Mijanie z samochodami z przeciwka możliwe jest jedynie w zatoczkach do tego celu przeznaczonych, które znajdują się co kilkadziesiąt metrów. Jest też mały odcinek specjalny, kilkadziesiąt metrów szutrówką, spokojnie, też jest zatoczka. Sama granica to wąski most szerokości samochodu osobowego zawieszony nad kanionem rzeki. Wszystko robi ogromne wrażenie - konstrukcja mostu, jego wysokość, kolor rzeki, budka straży granicznej, która mieści się w czymś w rodzaju większego kontenera. Następne kilometry, to na przemian most i tunel. Przeszłam je liczyć chyba po 15, licznik kilometrów wskazywał, że przejechaliśmy zaledwie kilkaset metrów. Najkrótsza droga do serca gór Czarnogóry, czyli Zabljaka, wiedzie w początkowym etapie drogami pozawijanymi jak agrafka. Uroku serpenitynom dodają nieliczne skrzyżowania w jakże licznych tunelach.

Z uwagi, że Czarnogóra nie jest wielkim krajem, warto rozważyć nocleg najlepiej w centralnej części wybrzeża, stąd codziennie można wyruszać na poznawanie kraju. Noclegu warto szukać nieco dalej od centrum, a na pewno nie warto tego robić na terenie starego miasta.

Zwiedzając Czarnogórę odwiedziliśmy Ulcinj, Jezioro Szkoderskie, kanion rzeki Tary – najgłębszy w Europie, Monastyr Ostrog, Stary Bar z ruinami bardzo starego miasta, Petrowac, Sveti Stefan, Budwe, Kotor i Park Narodowy Lovcen, miasteczka Zatoki Kotorskiej oraz Herceg Novi. Trudno tu opisać każdą z tych miejscowości. Każda z nich ma swój niepowtarzalny urok, o każdej z nich można napisać kilka stron.

Po tym, jak zaspokoiłiśmy swoją ciekawość Czarnogórą, powoli przez Dubrownik, który nie zrobił na nas większego wrażenia, wróciliśmy do



Bośni, by zobaczyć jeden z piękniejszych średnio-wiecznych mostów na świecie. Dlaczego nie zachwycił nas Dubrownik? Może dlatego, że przez ostatnie kilka dni zwiedziliśmy wiele podobnych



mniejszych miasteczek, gdzie turyści nawzajem na siebie nie wchodzili? Mostar, bo to tam znajduje się wspomniany przeze mnie most, zaskoczył nas urokliwym starym miastem. Będąc w tej

okolicy warto zobaczyć również Blagaj i Pocitelj. Meczugorie to miejscowość, która kojarzy się z objawieniami Matki Bożej. Wizerunek Maryi jest umieszczony na wszystkim – od kapci, śliniaków dla dzieci, pościeli, ręczników, po niezliczone ilości, jakości i wielkości medalików, figurek wykonanych z czego się tylko da oraz paciorków, różańców ...

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Splicie, a ostatnią noc spędziliśmy w Lublinie.

Koszty: nocleg w kategorii pomiędzy dwiema a trzema gwiazdkami, to koszt 15-18 Euro na osobę, posiłki w restauracjach w Czarnogórze to koszt, od osoby około 20 Euro. W Bośni i Hercegowinie, za popularne Cevapcici zapłacimy około 3 Euro, artykuły spożywcze są nieznacznie droższe niż w Polsce.

Nasza wycieczka nastawiona była przede wszystkim na poznanie Bośni i Hercegowiny oraz Czarnogóry w jej esencjonalnym wydaniu. Pozostałe kraje traktowaliśmy bardziej tranzytowo. Czarnogóra to kraj miliona zakrętów, tysięcy volkwagenów, setek mostów i takiej samej ilości tunelów. Każdy zakręt drogi odkrywał przed nami kolejne przepiękne krajobrazy i zapierał dech w piersi. Ludzie, z jakimi mieliśmy do czynienia, byli do nas serdecznie nastawieni. Większość z nich, w rejonach turystycznych, posługuje się podstawowymi zwrotami w języku angielskim. Nasze rodzime języki w sporej części są podobne. Podczas podróży nie spotkaliśmy się z jakąkolwiek niebezpieczną sytuacją. Informacje o skorumpowanej policji i „suszarkach” w każdych krzakach wędrują na półkę między książki z serii „Poczytaj mi mamó”. Czy tam wrócimy? Na pewno tak, tyle że teraz zobaczymy, jak żyją Serbowie i mieszkańcy Kosowa.

*asp. Rafał Ptaszyński we współpracy
z podkom. Ewą Szymańską-Sitkiewicz,
foto asp. Rafał Ptaszyński*

CZY WIESZ, ŻE ...

Od 1 lipca 2013 r. policjant garnizonu pomorskiego i funkcjonariuszka reprezentująca garnizon opolski pełnią służbę na chorwackim wybrzeżu. Na mocy podpisanego w tej sprawie protokołu do końca sierpnia 2013 r. policjanci asystują i pomagają chorwackim kolegom podczas wspólnych patroli w rejonie miasta Zadar w środkowej Chorwacji, gdzie każdego roku spędzają wakacje tysiące turystów z Polski. W szczególności chodzi o takie działania, jak kontrole drogowe, kontrole dokumentów tożsamości, tłumaczenia, pomoc w szybkim kontakcie z Polską Placówką Dyplomatyczną w Chorwacji, udział w przesłuchaniach świadków, osób pokrzywdzonych i zatrzymanych, informowanie turystów o obecności funkcjonariuszy polskiej Policji w Chorwacji oraz skali pomocy, jakiej mogą udzielić rodakom itp. Jak podaje Biuro Prewencji i Ruchu Drogowego KGP, przeprowadzono selekcję zgłoszonych przez komendy wojewódzkie / Stołeczną Policji kandydatów do udziału we wspólnych polsko-chorwackich patrolach. Umiejętności językowe oraz wiedzę z zakresu współpracy międzynarodowej sprawdzili przedstawiciele Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP. Na podstawie przeprowadzonych rozmów z kandydatami wskazano policjantów, którzy w ocenie komisji w sposób najbardziej kompetentny, sumienny i rzetelny będą mogli wywiązać się z nałożonych zadań i obowiązków, a tym samym godnie reprezentować polską Policję w Chorwacji.

Organizacja Partnerstwo Dla Bezpieczeństwa Drogowego wydała poradnik dla polskich kierowców wybierających się za granicę samochodem. Dowiemy się z niego np., że w Chorwacji policja może zatrzymać nasze prawo jazdy, jeśli prowadzimy bez potrzebnych okularów, w Czechach, Rosji i na Węgrzech nie wolno siadać za kółkiem po spożyciu nawet odrobiny alkoholu, zaś we Francji, przynajmniej teoretycznie, każdy powinien podróżować z własnym alkomatem. Z kolei w Finlandii obowiązuje system mandatów oparty na „dochodzie dziennym” sprawcy. W 2004 r. jeden z najbogatszych Finów, Jussi Salonoja zapłacił za przekroczenie dozwolonej prędkości o 40 km/h mandat w wysokości 170,000 euro! Górna granica mandatów w Finlandii nie istnieje. Nie każdy też wie, że w Chorwacji, system punktów karnych odnosi się również do turystów zagranicznych. Kierowcy, który zbierze 9 punktów w przeciągu 2 lat, zatrzymuje się prawo jazdy na okres od 9 do 12 miesięcy. Adnotacja o zakazie prowadzenia pojazdów na terytorium Chorwacji wpisywana jest do prawa jazdy. Punkty karne ulegają dezaktualizacji po 2 latach. Więcej przepisów i podobnych informacji na <http://www.pbd.org.pl/kierowca-zagranica>.

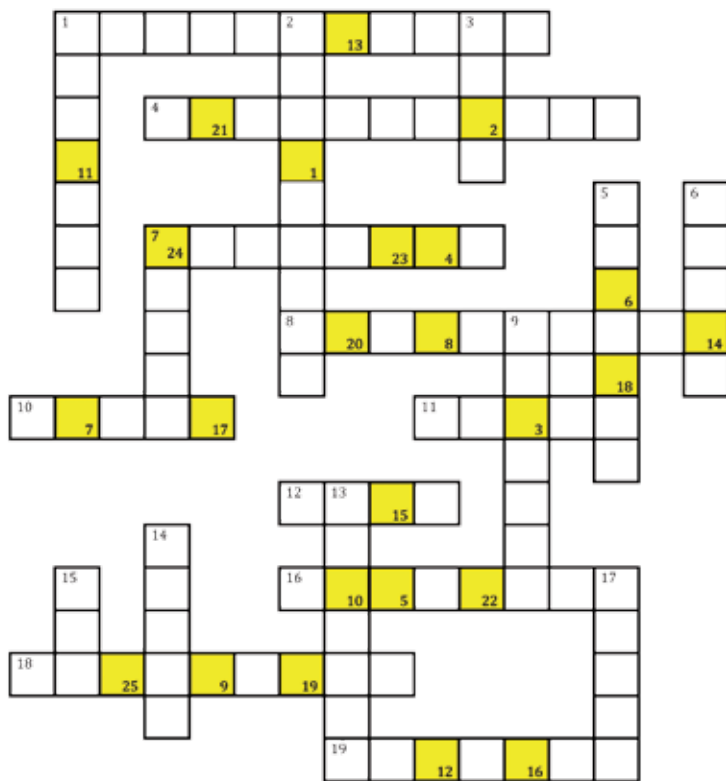
Polscy policjanci uczestniczą w misjach pokojowych poza granicami kraju od 1992 r. Obecnie wykonują swoje zadania m.in. w Liberii, Afganistanie i Gruzji. Jednak najwięcej funkcjonariuszy - prawie 120 służy w misji pod auspicjami UE w Kosowie.

Dlaczego brytyjskich policjantów nazywa się popularnie „Bobby”? Otóż, określenie wzięło początek od imienia twórcy londyńskiej Policji Sir Roberta Peela (1829). „Bobby” to angielski skrót jego imienia.

Szkoła Policji w Słupsku posiada w swym dorobku szereg wyróżników falerystycznych przedstawiających historię rozwoju i transformacji szkoły na przestrzeni dziejów. Z inicjatywy kadry i słuchaczy (oficerów, aspirantów i podoficerów) zostały zaprojektowane różne odznaki określające absolwentów kursów prowadzonych w słupskiej szkole. Stały się one protoplastami obecnej Odznaki Szkoły Policji, zwanej potocznie „absolwentką”. Opracowaniem i zebraniem większości eksponatów zajęli się wykładowca Zakładu Wyszczolenia Strzeleckiego st. asp. Andrzej Bezulski, należący również do słupskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Szkoła Policji w Słupsku jest także emitentem okolicznościowych medali i znaczków.

Według niemieckich naukowców psy policyjne służące do wykrywania narkotyków mogą być wykorzystywane do wykrywania raka płuc. Zgodnie z ich doniesieniami psy wykryły nowotwór wśród 71% pacjentów. Niestety, naukowcy nie mają pojęcia, który składnik chemiczny decyduje o wykryciu – donosi BBC.

oprac. kom. Anna Kędzierzawska



Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy przesłać na adres redakcji ksp.redakcja@policja.waw.pl do 20 sierpnia 2013 r. Nagroda - bilet do teatru – zostanie rozlosowany spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. **Zwycięzcą ostatniej krzyżówki został Maciej Woźniak.**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25									

POLICYJNA KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1. środek przymusu bezpośredniego
4. badanie m.in. śladów obuwia z miejsca przestępstwa
7. poszukują zaginionych w wodzie
8. nieodłączne w pracy policjanta
10. jednoczesny wystrzał z wielu sztuk broni palnej
11. część broni strzeleckiej służąca do oparcia broni o ramię strzelca
12. narkotyk uzyskiwany z konopi indyjskich
16. rasa psa policyjnego
18. aspirant Goc z serialu „Pitbull”
19. pracownik Laboratorium Kryminalistycznego

Pionowo:

1. przeprowadza sekcję zwłok
2. odpowiednik stopnia komandora w Policji
3. miejsce na policyjnej czapce na dystynkcje
5. potocznie policjant w terenie bez munduru
6. dokonuje cyberprzestępstwa
7. ujście tej rzeki wpada do Wisły w jednym ze stołecznych powiatów
9. marka policyjnej broni służbowej
13. „papuga” na sali sądowej
14. podane na okoliczność obrony
15. przywieszany do flagi podczas żałoby
17. uciążliwy zator na drodze



ŚWIĘTO POLICJI W GARNIZONIE STOŁECZNYM

